



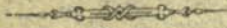
O MUŚLIMACH ITEWSKICH.

Z notat i przekładów litewskiego talara
ACIEJA TUHANA-BARANOWSKIEGO.



Wydanie Pośmiertne

Antoniogo Krumana.



WARSZAWA.
Gebethner & Wolff.

1896.



Sz. Redakcyi

„Gazety Warszawskiej

z prośbą o wzniesienie pismienia

O MUSLIMACH
Joseph Zawadzki
LITEWSKICH *Witka.*

Z notat i przekładów litewskiego tatara

MACIEJA TUHANA - BARANOWSKIEGO.

Wydanie Pośmiertne

Antoniego Krumana.

WARSZAWA.
Gebethner & Wolff.

1896.

Zbiory specjalne

CZYT. GŁÓWNA

42921

K-89/74

Дозволено Цензурою. Варшава. 25 Октября 1895 г.



42487

Вильна. Типографія п. ф. Юсифа Завадзкого. (Замк. пер. соб. д.).

W S T Ę P.

Drobna praca obecna jest streszczeniem dziejów tych ludów azyatyckich, które w wiekach średnich chrześcijaństwa jak fale wezbrały się i groziły zalewem cywilizacji europejskiej; lecz z czasem albo wsiękły w napastowane żywioły, albo cofnęły się w łożyska, z których wyszły.

Na Litwie są liczne rodziny szlacheckie, wywodzące pochodzenie swoje od owych dzikich najeźdców azyatyckich, atoli oddawna już asymilowane; jednakże wiele z nich zachowało wiarę mahometańską, a ztąd są w ściślejszym związku rasowym między sobą i noszą nazwanie: *Tatarów Litewskich*.

Tatarowie litewscy, aczkolwiek z mowy i głowy stali się istnymi krajowcami na Litwie, wszelakoż pochodzenie i odrębność wyznaniowa wyróżniają ich w społecznym otoczeniu, a ztąd mają oni swe własne podania, obrzędy, a nawet

osobne dzieje w tym kraju. Otóż jeden z nich pan Maciej Tuhau Baranowski, obywatel z powiatu Trockiego, biegły znawca wschodnich języków, gromadził materyały do dziejów swego plemienia, lecz potem ustał w tej pracy, a cenne jego notatki i przekłady poszły w poniewierkę. Jeden z rękopisów jego, w połowie już zniszczony, nabyłem przypadkiem przed laty kilkunastu w mieście Wilejce i ocaliłem od zatury. Znalazły się w tym rękopisie szkice do historii Mongołów i Tatarów, tudzież niektóre nieznane szczegóły dotyczące mułimów czyli mułumauów na Litwie, według ich podań domowych i rodowodów familijnych skreślone. Chciałem porozumieć się z autorem rękopisu i pomódz mu w ułożeniu systematycznego dzieła w tym przedmiocie; lecz go nigdzie odszukać nie mogłem: wyniósł się pono z kraju.

Teraz, po latach wielu, zająłem się pracą pana Baranowskiego — porównałem ją z temi źródłami dziejowemi, które znalazły się pod ręką i nadawszy rzeczy charakter mniej więcej systematyczny i literacki — przepisałem w skróceniu.

Wobec poważnych prac historycznych o ludach tatarskich i mongolskich, jakie istnieją już w piśmiennictwach europejskich, obecna drobnostka nie może mieć znaczenia; lecz że tu są niektóre szczegóły o państwie Krymskiem ze źródeł tatarskich, a o tatarach litewskich z ich źródeł domowych — przeto nowe te dane mogą posłużyć za materyał historyczny.

Z niektórymi ze zdań wyrażonych przez pana Baranowskiego niezawsze zgodzić się łatwo. Zadziwia go, że historycy europejscy Mongołów częstokroć nazywają Tatarami. Powód dość zwykły i naturalny: albowiem wiadomo, że w w. XII wtargnęły do Europy ludy konne, dowodzone przez Tatarów, i że Tatarowie zakładali swe dynastye — ztąd i wzięła się ogólna nazwa najeźdców. W podobny sposób wszystkie państwa pierwotnie składały się z aglomeratów plemiennych i otrzymywały od przemożniejszego plemienia nazwę polityczną, to jest państwową, którą nazawsze zachowały. Ludy, na niższej stopie cywilizacyi stojące, gdy skutkiem podbojów wchodzą w skład państw uorganizowanych politycznie, muszą w porządku dziejowym

asymilować się ze zwycięzcami: tylko narody, które pracą wieków i pokoleń zdobyły własną cywilizację i na jej podstawach zbudowały historię własną—słowem, narody, co mają, by się tak wyrazić, własny żelazny kapitał ducha, umierać nie mogą, bo duchowi obcą jest śmierć. Wychodząc z tej zasady i sięgając w owe odległe epoki kształtowania się państw azjatyckich, niełatwo jest odnaleźć i ustanowić właściwą nomenklaturę dzikich plemion.

Jeżeli po chińsku: Mong-ho — mężny człowiek, Tatań czy Tatar — mąż konny, Dżigit dziś po czerkiesku—jeździec (kraina Dżigitajska skąd pochodzi Tamerlan),—zatem wszystkie te plemiona wolno sprowadzić do jednego mianownika—konnych i wojowniczych.

Następnie pan Baranowski dzieli swych współwyznawców litewskich na kilka kategorii plemiennych i niektórych traktuje w swem sprawozdaniu pogardliwie jako plebejów z rodu niewolniczego, nazywając ich Nogajami i. t. p., a zachowując tylko nazwanie tatarów arystokratycznym rodem emirów i beyów, z których sam pochodzi. Podział ten pozostawiam na

odpowiedzialności autora, który czyni go, jak wyznaje, na zasadzie podań i rodowodów rodzinnych.

Mong-ho znaczy *mężny człowiek*, ztąd poszło nazwanie Mongołów; jednakże błędem jest nazywać ten naród Tatarami, jak ich cała Europa mianuje. Kiedy Czyngis-chan zjawił się w średniej Azji, wiodąc z sobą Mongołów i Tiurków—sądzono zawsze, że hordy jego łącznie były złożone z Tatarów i mylnie to nazwanie, króre nadano groźnym falangom jego, przeszło najprzód do ziem ruskich, a potem dalej—na zachód.

Historyk perski Reszid-Edin uczenie i dosadnie przekonywa o podobnym błędzie i wykazuje dlaczego cała Azja zachodnia Tatarami nazywała Mongołów. W Europie i do dzisiaj mniemają, że cała Azja średnia jest Tatarską... Jeszcze dziwniejsze panuje uprzedzenie, że na tronie chińskim siedzi dynastia tatarska i że Mandżur z Tatarem stanowią jedno plemię. Dzisiaj niema żadnego narodu, któryby się sam nazywał tatarskim. Naród plemienia tiurckiego, mieszkający w Rosyi i prze-

zwany Tatarami, sam się nazywa: Nieczej, Uzbek, Kazaniec, Krymiec, Jurtowiec, Nogaj, a na Kaukazie to samo plemię nazywa się — Tiurk. Tylko na Litwie mieszkające różne plemiona muzułmańskie z chlubą nazywają siebie Tatarami, zaprzeczając jednak tego nazwania muzułmanom, znajdującym się w guberniach wielkorosyjskich, których nazywają Kazańcami, a zaś w Taurydzkiej gubernii Krymcami. Owi Tatarzy z Chin północnych, co to niegdyś panowali nad Mongolią przed wielkim chanem Temir-Dżanem także zwali się Niu-czej. Od granic południowej Syberyi koczują inne plemię tiurkskie, które nazywa się Kozakami; plemię to, niedalej jak na początku zeszłego wieku, przezwano Kirgizami, zapewne dla podobieństwa ze sposobu życia do tych Kirgizów, którzy znajdują się w południowych stepach gubernii Jenisejskiej. Obok morza Aralskiego leży księstwo Chiwińskie, a dalej ku południowi królestwo Perskie i księstwo Buchara. Na wschód od hordy kozaczej leży Dżungarya, a jeszcze bliżej ku wschodowi Mongolia; ziemia zaś najwięcej na wschód położona, od której

rozpościera się już Ocean Wielki, jest Mandżurya. Gdzież tedy dzisiaj znajduje się właściwa Tartarya górna, średnia i południowa?... Pomiędzy Turkmanem, Mongołem i Mandżurem tyle jest podobieństwa — ile na przykład pomiędzy dzisiejszym Turkiem, a Grekiem i Mołdawianinem. Karamzin w swej historii błędnie nazywa Mongołów Tatarami, a okres jeden swej historii tatarskim. Do dziś dnia tedy, nawet w książkach elementarnych powtarzają się owe rażące błędy — mówi się o najściu Tatarów i o zwaleniu jarzma tatarskiego przez Iwana Wasiljewicza, a Rossyanie i Polacy przypisują Tatarom pochodzenie mongolskie, nie zaś tiurkskie, chociaż rysy twarzy widocznie świadczą, że ten naród należy do rasy kaukazkiej. W ogólności cała terminologia geograficzna i etnograficzna Azji wschodniej i średniej dziwnie jest w Europie poplątaną. Wszystkie nazwiska miast i osób źle są wymawiane, a jeszcze gorzej się piszą, co dowieść można następniemi faktami: Pekin dawniej po rusku zwał się *Chambałyk*, od wyrazu mongolskiego *Chan-Belget*, t. j. król-miasto, albo pańskie miasto,

albowiem słowo *chan*, a właściwie *kan*, znaczy — pan, a *Chambalyk*, dosłownie tłumacząc, będzie *Chamryba*. Potem ową stolicę zaczęto nazywać w Rosyi *Bczeń*, a dziś ta nazwa ustąpiła miejsca Pekinowi. Imię Czyngischana było *Temir-Dżan*, to jest żelazna dusza; ruscy przezwali go *Temuczynem*, a Timura, wielkiego chana samarkandskiego, *Tamerlanem*; innych zaś na przykład: Tegtemisa — *Tochtamyszem*, Niury-Dewleta — *Nordowlatem* i t. d.

Pochodzenie Mongołów.

W przestronnych stepach średniej Azji zamieszkiwały niegdyś plemiona Mongołów. Były to tłumy narodu, który wiódł życie patriarchalne, bawiąc się polowaniem na dzikie zwierzęta i pasterstwem. Naród ten miał naczelników z plemienia Tiurków, pochodzenia kaukazkiego, które to plemię było panującym szczepem w północnych częściach Chin, bo podbiwszy wokoło ludy mongolskie, powoli utworzyło sobie dosyć rozległe państwo. Historycy chińscy zwyciężkie to plemię nazywali Tatań, a zachodni Azyaci upowszechnili dłań, lubo niewłaściwe, nieco zmienione nazwanie *Tatar*.

W epoce, od której zaczynamy nasz okres (t. j. w końcu XII wieku ery chrześcijańskiej), zaczyna objawiać się wśród Tatarów niejakiś wrzenie umysłów i chęć napaści i boju; entuzjazm udziela się całemu plemieniu, które fanatyzuje się i jakby pod wpływem czarodziej-skiej siły w ruch się wprawia. Staje wtedy

na czele tej rzeszy wódz i wiedzie ją na ludy ościenne, które ulegają przemocy napastników. W ten sposób z małego tatarskiego tworzy się wielkie mongolskie państwo, lecz w niem rozpływa się i niknie żywioł tatarski jak kropla w morzu zostawując li tylko swoją dynastję u steru władzy nad podbitemi i połączonemi ludami mongolskiemi.

Założyciel tego nowego państwa Ezigej umarł wśród zwyciężkich tryumfów, a tron swój przekazał synowi swemu Temir-Dżanowi, który potem swoją koleją stał się jednym z owych światoborców unieśmiertelnionych przez wojny i zabory. Temir-Dżan całe tłumy ludów zamienił w dobrze wyćwiczonych i karnych wojowników i w początkach XIII w. ery chrześcijańskiej powiódł je za sobą. Rozłożywszy się w dziewięciu obozach nad brzegami rzeki Amuru, wódz ten straszliwy wypił wody z tej rzeki i przysiągł, że z ludem swoim podzieli wszystko co gorzkie i słodkie w życiu. Gdy hordy w milczeniu oczekiwały rozkazów, zjawił się wśród nich niejaki pustelnik i ogłosił, że Bóg sam oddaje cały świat pod władzę Temir-Dżanowi, który odtąd ma zwać się Czyngis-Chanem, t. j. Wielkim Panem. Tłumy z okrzykami radości przyjęły wyrok niebios i odtąd Temir-Dżan rozpoczął swe wielkie wyprawy.

Mur chiński nie stanął mu na zawadzie i wnet czterdziętych grodów stanęło w płomieniach i dymem zaćmiło powietrze. Pekin też uległ płomieniowi i pałac cesarski gorzał przez cały miesiąc. Do świątyń zwycięzca wjeżdżał konno, a wszędzie, gdzie z hordami swemi przeszedł — tam zaległy pustka i zniszczenie. Tak niedawno przedtem średnia Azja zadziwiała potęgą i bogactwami swemi. Samarkanda miała w murach swoich sto tysięcy zbrojnych; Bucharę sławną była ze swoich żyznych dolin i bogatych kopalni; — teraz wszystko padało przed mieczem Temir-Dżana. W ten sposób wylała się na ludzkość wielka, wszystko niszcząca powódź mongolska.

Najście Mongołów na Europę 1224—1240 r.

Zwycięstwa i podboje mongolskie, którym uległy ludy azyatyckie, zaczęły wstrząsać okolicę gór Kaukaskich, gdy fale hord Czyngis-Chana zaczęły zbierać na północ. Po drodze do Szemachy i Derbentu spotkali się dwaj tego najeźdźcy wodzowie z Alanami i Połowcami i pierwszych rozbili do szczytu; król zaś ostatnich chciał umknąć w stepy, ale poległ do-

gnany; toż samo stało się z innymi, którzy ucieczką swą wolność ocalić chcieli. Podniósł się całe ludność z Kaukazu i, rozsiewając popłoch wszędzie, śpieszyły ku Rusi, aby tam schronić się przed orężem nieprzyjaciela. Z zabobonną trwogą głoszone wtedy po całej Rusi jakieś dawne przepowiednie o skończeniu świata, które poprzedzi wielki wojownik i zniszczy wszystkie narody i państwa. Pod przewodem hosudara Halickiego zebrali się Rurykowicze, ilu ich było w owych stronach, na wielką radę do Kijowa, gdzie stanęło na tem, że trzeba iść na pomoc Połowcom, nie czekając aż oręż mongolski dosięgnie granic samej Rusi. Zgromadziły się wtedy zastępy ruskie i stanęły u Dniepru, gdzie zjawiło się dziesięciu posłów mongolskiego wodza i rzekło do Rusi: „Idziecie przeciwko nas, aleśmy nie obrazili was niczem; chcieliśmy tylko ukarać Połowców, swoich niewolników; wiemy, że to są dawne wrogi wasze: bądźcież razem z nami, zemścijcie się nad nimi, wytraćcie ich co do nogi i całe ich mienie sobie zabierzcie“. — Ruś, wysłuchawszy tej rady posłów mongolskich, pomordowała ich haniebnie i ruszyła w pochód. Taki postępek ściągnął nieprzebrane klęski na ziemię słowiańską. W drodze spotkano nowych posłów, ale ci już nieśli wypowiedzenie wojny, na którą

Ruś już była pośpieszyła: hosudary, bojary, ziemianie płynęli na łodziach, jechali konno, szli piechotą. Ruś przeprowała się za Dniepr i dziewięć dni szła stepami aż do rzeki Kałki. Tutaj stanowcza rozegrała się bitwa: hosudarowie ruscy walczyli zawzięcie, ale Połowcy pierwsi nie wytrzymali natarcia i zgubili przez to całą sprawę. Porażka była zupełną; dawno już dzieje nie przedstawiały takiego obrazu klęski jak wtedy. Hosudarów aż siedmiu poległo, samych Kijowian 10000. Mongołowie gnali Ruś aż do samego Dniepru. Miasta otwierały bramy swoje i lud wychodził z krzyżami i chorągwiami, aby ułagodzić rozgniewanego wroga, który mścił się za przelaną krew posłów swoich.

Było to pierwsze zwycięstwo Mongołów nad Rusią w r. 1224 i skończyło się jeszcze półklęską, gdyż Mongołowie, doszedłszy do Dniepru, zwrócili się w stepy i szli do swojego władcy, który z głębi Azji dyktował prawa narodom zwyciężonym, aby mu opowiedzieć o nowych ziemiach, które odkryli i o nowych tryumfach, jakie odnieśli. Czyngischan drugą wyprawę odłożył na później, bo miał co innego na myśli, ale dziękował wodzom swoim za wieść o Rusi, która tymczasem drżała w trwodze po doznanej klęsce.

W r. 1227 Czyngischan umarł zostawiwszy następcę tronu w osobie syna swego Oktojana czyli Oktaja, którego również paliła żądza sławy i podbojów. Oktaj wyznaczył jednemu ze swych krewnych Batemu (Batu-chan) 300000 wojska i rozkazał pokonać północne pobrzeża morza Kaspijskiego i dalsze za nimi ziemie. Ruś, która mniemała, że już gniew Boży nad nią przeminął, znowu zadrżała na wieść o nowem najściu strasznego wroga. Baty długo zwłóczył, nareszcie w r. 1237 z całą swą siłą przyciągnął na zimowe leże nad brzegi Wołgi, spustoszywszy wszystko po drodze. Ale tym razem najazd mongolski skierował się zrazu nie na Ruś południową, ale na krainy północne. Padł przed nim Razań, legły Moskwa i Włodzimierz, tegoż samego losu doznały Suzdał, Jurjew, Dmitriew i moc innych grodów. Nad rzeką Sitią stał starszy ruski hosudar Jurij w obwarowanym obozie, ale silne ramię Mongołów i tę ostatnią zaporę zniósłszy, zawładnęło całą północną ziemią. Już Nowgorod, sławna rzeczpospolita, drżała o swoją przyszłość, bo główną drogą szedł wojownik niezwycięzony, ale mu stanęły na zawadzie błota głębokie i lasy ciemne i z tej przyczyny musiał zawrócić w inną stronę. Kozielec ostatnim był wawrzynem zwycięstw Batygo na

północy. W południowych zaś krajach Czerniów został spalony, a Kijów zdobyty.

Po pogromie ziem ruskich, Baty w r. 1240 zwrócił swój oręż na Polskę i Węgry. Wtedy olbrzymią swą armię rozdzielił na trzy części i skierował w następny sposób. Jedna część podążyła na Multany i Siedmiogród, dwie zaś z północy oskrzydliły szeroko Polskę, aby przez nią wkroczyć do Węgier. Bolesław Wstydlivy stanął przeciwko napastnikom, lecz szczupłe jego siły w pierwszej potyczce zgniecione, a miasta Lublin, Sandomierz i Zawichost legły w ruinie. Pod Opalem i Wielkim Turskiem Polacy znowu rozbici. Mongołowie, wszędzie znacząc swe przejście mordem i pożogą, biegą pod Chmielnik i tu w morderczej walce znoszą do szczytu Polaków, których ledwo cząstka ratuje się ucieczką *). Wtedy Baty, zburzywszy po drodze Wiślicę, wszedł do Krakowa, gdzie połączył się z jednym ze swych wodzów Petą i ztąd pociągnął na Szląsk. Tam pod Lignicą stoczył jeszcze raz krwawą bitwę, w której poległ wódz polski Henryk, zwany Pobożnym

*) Pod Chmielnikiem była zgromadzoną szlachta krakowska i sandomierska pod dowództwem wojewodów i kasztelanów Włodzimierza i Klimunta—krakowskich, oraz Pakosława i Jakóba Raciborowskiego—sandomierskich, którzy polegli w tym boju.



z całem niemal rycerstwem swoim, a miasto Wrocław obrócono w perzynę^{*)}). Nakoniec Batty wpadł do Morawii i Węgier i, po kilku utarczkach, spustoszył i opanował te ziemie, z kąd już przez dwa lata posuwał swe krwawe zagony na Kroację, Serbię, Mołdawię i Wołoszczyznę, rzucając postrach na całą Europę. W r. 1243 doszła wieść o śmierci wielkiego chana Oktaja i o zaszyłych z tego powodu zamieszkach w Azji, poczem Mongołowie opuścili Węgry i pośpieszyli na obiór nowego władcy.

Carstwo Kipczackie, zwane Złotą hordą.

Na stepach Kipczaku, pomiędzy Donem i Wołgą, od r. 1227 panował brat wielkiego chana Oktaja-Dżuczej, ojciec Batego. Tu, po powrocie z Węgier, Batty utworzył z ziem podbitych nowe, ogromne państwo pod nazwą Kipczackiego czyli Zawołżańskiego, zwane także

^{*)} W oddzielnych utarczkach na Szląsku, Mongołowie byli pobici przez połączone siły Polaków i Krzyżaków pod wsią Dobrze-Pole (Wahlstad) 9 Kwietnia 1241 r., gdzie poległ książę wrocławski Henryk II i w Morawii pod Ołomuńcem 21 Czerwca 1241 r.

Złotą hordą. Państwo te, aczkolwiek weszło w ogólny skład mongolskich zaborów, lecz pozostało we władaniu Batego; po śmierci bowiem Czyngischana całość tych wszystkich zaborów nie mogła ostać się pod własnym ciężarem i wymagała podziału władzy. Wielki chan nadchanami zostawał w Azji niewidzialnym jak bóstwo, co się ukrywa przed światem, i był więcej tytularnym, niż rzeczywistym władcą olbrzymiej monarchii, która rozpadała się na sześć prawie udzielnych mocarstw, rządzonych każde z osobna: pięć ich było w Azji, a teraz szóste t. j. Kipczackie w Europie. W skład tego ostatniego wchodziły: stepy nadwołżańskie, Kazań, Astrachań, Ruś, wzięta w obszerniejszym znaczeniu t. j. Kijowska i Suzdalska, dalej — ziemia Połowiecka, Krym, Kaukaz i wszystkie stepy od Donu aż do Dniepru na zachód. Batty, jako założyciel tego państwa, tytułował się carem, co w języku ugarskim znaczy rządca, władał nieograniczenie, a podbitych stron książęta musieli bić mu czołem; nawet monarchowie europejscy zabiegali o jego przyjaźń i przysyłali mu kosztowne dary; sam papież słał swe poselstwa do niego i do wielkiego chana Gajetana do Azji. Wtedy to Ascelinus, mnich franciszkański, w r. 1246 namawiał Batego do przyjęcia wiary chrześcijań-

skiej, lecz ten przekonać siebie nie dał. Papież słał drugich posłów, także franciszkanów: Jana de Plano Carpino i Benedykta, ale i ci także nic nie wskórali. Ludzkość wtedy była wyraźnie rozdzieloną na dwa wielkie obozy: pogański i chrześcijański. Gajetan, następca Oktojana, chan wielki, nie tał nawet swoich zamiarów, żeby z tych dwóch połów ludzkości jedno utworzyć państwo. Tytułowano go w pismach panem całego świata, a on sam powtarzał: „Bóg jest w niebiosach, a ja na ziemi“. Gajetan umarł wcześniej, a po nim dwóch jeszcze tylko było wielkich chanów mongolskich; potem zaś całe to państwo rozpadło się na osobne udzielne państwa. Baty przeżył obu ostatnich wielkich chanów i umarł jako już zupełnie niezależny car w r. 1256.

Po nim wstąpił na tron syn jego Berkan, który od kupców bucharskich przyjął wiarę mahometańską z całym swoim narodem mongolskim i, przyjąwszy się gorliwym neofitów prozelityzmem, jął napierać na kraje sławiańskie, wiedziony nie już samą tylko żądzą zwycięstw, ale i chęcią nawracania słowian na wiarę Mahometa. Berkan założył stolicę swego państwa w Seraju nad rzeką Achtubą, wpadającą do Wołgi, i tu umarł w r. 1266.

Po śmierci Berkana powstały niezgody i rozruchy pomiędzy plemionami Mongołów, skutkiem których następca jego Telabek zamordowany został, a władzę objął Tochtysz-chan, który panował do r. 1305. Po śmierci Tochtysza wstąpił na tron syn jego, Uzbeg, i panował przez lat 36 zażywszy u swoich sławy nie-małej, za to Ruś pod nim najwięcej ucierpiała. Niepomierne daniny wybierano z niej ze wszelkiego rodzaju okrucieństwami, a napaście i grabieże były na porządku dziennym. Gdy raz jednego miasto Twer nie wniosło dani poborcom mongolskim — Uzbeg zburzył to miasto, a mieszkańców pogał do niewoli.

Uciemiężona do ostateczności Ruś zaczęła obmyślać środki zrzucenia jarzma swych władców i odważyła się powstawać przeciwko najezdcom. Tymczasem pod następcą Uzbeka Dżamibekiem znowu zaczynają się wewnętrzne zatargi w hordzie i zachwiewają potęgę mongolską, z czego korzystając, książęta ruscy wzmagają się powoli, a nareszcie występują zbrojnie. W r. 1378 Dymitr nazwany Dońskim, na brzegach Wozy, rozbił pułki mongolskie, a w r. 1380 na polu Kulikowem zwyciężył samego cara Mamaja, za co następca tegoż Togtemis (Tochtamysz) pomścił się na Moskwie, którą zdobył i zburzył w r. 1382,

Tymczasem na arenie dziejowej zjawia się nowy bohater Tamerlan (właściwie Timur leng), pochodzący z książąt dżigitajskich; ten nagabnięty przez Togtemisa, wkroczył w dzierżawę Kipczacką, a potem w słowiańszczyznę północną, ale doszedł tylko do Wołgi, zkąd powracając niszczył państwo Batego.

Togtemis został strącony z tronu przez jednego z książąt nogajskich Temer-Kateleka. Wygnany car Kipczacki z żoną, dwoma synami, z całym swym dworem i skarbami schronił się do Kijowa. Wielki książę Witold obiecał przywrócić go do władzy, w jakimym celu zebrał wielką moc Litwinów, Rusinów i Polaków i ruszył w pochód... Przeprawiwszy się przez rzeki Sułę i Psołę doszedł już Witold aż do Worskły, ale tu zastąpił mu drogę wódz Tamerlana, książę Edygej, i rzekł: „Słusznie młody chan Timur uznał ciebie za starszego i chciał, jako ojca, darami uczcić; lecz teraz, gdy ja stary, tu przybyłem, sprawiedliwość każe, abyś spójrawszy na moją siwiznę, ty jako młodszy, podobną mi cześć wyrządził. Uznaj się więc moim lennikiem, płac haracz i kładź herb mój na twoich monetach”. — Witold odrzucił tę propozycję, stoczył walkę i został rozbity na głowę: padło trzech braci królewskich, dziesięciu innych książąt lite-

wskich i ruskich i bardzo wiele szlachty. Katastrofa ta miała miejsce 12 sierpnia 1399 r.

* *

Wewnętrzne niepokoje osłabiają zupełnie państwo Kipczackie od którego się oddzielają i formują udzielne carstwa: Kazańskie, Astrachańskie i Krymskie uorganizowane mniej więcej na sposób europejski: były tam miasta ludne i bogate, wsie rozległe, a naród bawił się więcej rolnictwem i rzemiosłem, niżeli koczownictwem i pasterstwem. Dalej tworzy się nad morzem Czarnym księstwo Nogajskie, którego założycielem był książę Nogaj, teść Michała Paleologa, cesarza Greckiego *).

Carstwo Kipczackie chociaż jeszcze istniało, ale panowało tylko nad wschodnią słowiańszczyzną i wybierało z niej podatki; a gdy car Achmat marzył wtenczas jeszcze o dawnej wielkości i potędze przodków swoich, podwładni hosudarowie ruscy zbuntowali się przeciwko niemu w r. 1472. Wtenczas rozgniewany, że Iwan, wielki hosudar moskiewski, odmawia mu podatków, ruszył z całą armią swoją na niego i dał o tem znać Kazimierzowi Jagiellończykowi, który miał działać z dru-

*) Porównaj historję Karamzina, t. IV. str. 58—59.

giej strony; ale Mengli-Girej, car krymski napadł na podole zatrzymał Kazimierza, tymczasem brzegi Oki zajęło wojsko moskiewskie. Achmat wtedy od Donu poszedł na Mceńsk, Odojew i Lubeck do Ugry, żeby być bliżej Litwy, gdzie przebył do zimy nie stoczywszy żadnej bitwy, wreszcie nakazał odwrót niszcząc po drodze litewskie włości. Iwan, korzystając z nieobecności w Seraju samego cara, napadł na to miasto i zrabował go; potem na szczątki Achmatowej potęgi uderzył domowy nieprzyjaciel Iwak, księżę tiumeński, i zabił samego Achmata we własnym jego pałacu. Stało się to w r. 1480.

Po tej klęsce mocarstwo Kipczackie istnieć przestało. Wprawdzie synowie Achmata na stepach nadwołżańskich jeszcze utrzymywali przez jakiś czas imię carów, ale dni tego państwa były już policzone. Wzywana Litwa nie pośpieszyła mu z pomocą, jakkolwiek Achmat był wiernym przyjacielem i sojusznikiem Kazimierza Jagiellończyka, a Sychmat, ostatni władca Kipczaku, synów jego: Olbrachta i Aleksandra, od których pobierał haracz po 30000 złp. co rok i na tyleż sukna, płótna i kozuchów. Sychmat żył tylko żądzą zemsty nad Iwanem, a że dawny lennik, car krymski, ciągle mu dokuczał, jako wierny sprzymierze-

niec hosudarstwa moskiewskiego, Sychmat za jednym zamachem chciał poskromić i Mengli-Gireja. Raz tedy, stosowną do tego upatrzawszy chwilę, a zebrawszy całe swe siły, wkroczył w ziemię siewierską i spustoszywszy kraj do samego Brańska, zdobył dużo zamków, które poddawał w moc Michała Glinńskiego, będącego przy Sychmacie posłem litewskim, żeby je zajął w imieniu króla Aleksandra. Stał wreszcie Sychmat nad Dnieprem, pomiędzy Czernichowem a Kijowem. Mengli-Gireja, który mu drogę zachodził, poraził i dał znać Litwie, że przyszedł jej na pomoc we sto tysięcy jeźdźców; ale źle trafił, bo na samą koronację Aleksandra. Wtedy poselstwo jego zjechało do Krakowa, gdzie długo oczekiwało na rozkaz królewski, aby Litwa wystąpiła przeciwko Krymcom. Tymczasem, gdy Sychmat obozował pod Kijowem, żona jego zabrawszy większą połowę wojska pociągnęła do Krymu. Z wojskiem tym połączył się car perekopski i, uderzywszy na pozostałą armię Sychmatową, zabrał ją do niewoli.

Nieszczęśliwy Sychmat, opuszczony od wszystkich, najprzód schronił się do Kijowa, ale tam nie czując się bezpiecznym, zmuszony był w towarzystwie trzechset jeźdźnych uciekać do Białogrodu, zkąd miał zamiar przebrać się do

Turcyi, ale pojmany przez Polaków i uwięziony dokonał zycia w zamku kowieńskim w r. 1505.

* * *

Polska nieraz płaciła haracz carom mongolskim i doświadczała mocy oręża kipczackiego, a mianowicie w r. 1260 dowódcy Nogaj i Terebeg, wiodąc z sobą podwładnych hosudarów ruskich, spalili Lublin, Zawichost, Święty Krzyż, Sandomierz i Kraków.

Znowu w r. 1280 mongołowie naszli Lubelskie i Sandomierskie pod przewodnictwem Daniela, króla halickiego, który miał z sobą i Litwinów. Nowe zwycięstwa Nogaja i Terebega razem z Rusinami odniesione zostały w 1286 r. nad Polakami w ziemiach: sandomierskiej i mazowieckiej, a Kraków został spalony. Wtedy wielką liczbę Polaków wzięto do niewoli i przesiedlono za Wołgę, gdzie wkrótce zmieszali się z krajowcami.

Często samowolne oddziały mongolskie najmowały się do pomocy w nabięgach, jak nap. u Daszka z Przemyśla w r. 1344 i czyniły spustoszenia na pograniczu ziem polskich; nieraz i Olgierd, kuning litewski, zaskarbiał przyjaźń Mongołów, którzy dawali mu wielką pomoc w wojnach z Krzyżakami i Polakami.

W r. 1275 car Mengli-Timer, na prośbę Lwa halickiego, posłał na Litwę znaczne siły, które połączyły się z kniaziami smoleńskim i brańskim, ale doszedłszy do Nowogródka cofnęły się pustosząc Ruś i Litwę. W ogólności Mongołowie mniej znali w owych czasach Litwę i niezbyt kwapili się do niej. Państwo ich i bez niej aż nadto było obszerne: trzymali już pod swoją władzą kraje zaleskie w zupełnej niewoli, stanowiąc wielkich kniazów ruskich, wdając się w ich rządy wewnętrzne, wybierając podatki przez baskaków (poborców). Carowie kipczaccy mieli także dosyć władzy i nadto obszerne ziemie, a więc nie chcieli mnożyć sobie coraz to nowych nieprzyjaciół.

* * *

Według kronik tatarskich carowie mongolscy byli dosyć sprawiedliwymi dla muzułmanów, a nawet dla chrześcian. Każde wyznanie doznawało u nich tolerancji, a nieraz metropolici i biskupi ruscy stawili się w ich stolicy Se-raju, ażeby uderzyć czołem i otrzymywali różne dla siebie przywileje. Stan ludów, podbitych przez Mongołów dość byłby znośnym, lecz częste rokosze ściągały nieraz klęski na ziemię ruską. Carowie mongolscy nie byli ani nadto fanatyczni, ani też zabobonni, i, jak na

owe czasy, mieli dość wykształcenia, rozumieli bowiem kilka języków cudzoziemskich, mianowicie: arabski, perski i słowiański, znajome także im były: retoryka, matematyka i inne nauki. W stolicy ich znajdowały się szkoły niższe i wyższe, uczęszczane przez liczną młodzież; armia była dobrze uzbrojoną i odzianą i znała doskonale taktykę wojenną, tak że nie jedno państwo europejskie mogło jej pozazdrościć. Lud we wsiach zajmował się rolnictwem, chowem trzód; po miastach zaś trudniono się handlem lub rzemiosłem. Stan wyższy wyłącznie poświęcał się wojnie i zdobyczom, lecz w czasie pokoju nie gardził także rolnictwem i handlem. Zdarzało się, że carowie muzułmańscy wydawali swe córki za kniaziów ruskich, a car Kulpan, mając żonę chrześciankę, pozwolił nawet dwóch synów wychować w wierze greckiej.

Carstwo Krymskie *)

(streszczenie przekładu z tatarskiego).

W skład tego państwa wchodziły: Perekop, ziemia Czarnomorska i księstwa: Dagestańskie Budżackie i Lipkowskie, przytem kilka hord: Nogajskich, Czeremiskich i Kałmuckich, chociaż rządzonych przez swoich chanów, jednak zawsze zostających pod zwierzchnictwem carów Krymskich. Stolicą tego państwa było miasto duże i znakomite, blisko Kaffy, Krym zwane i zajmujące przestrzeni przeszło sto wiorst kwadratowych. Były tam wspaniałe meczety i

*) Pierwotnymi mieszkańcami Krymu byli Taurowie, naród niegościny, potem Cymbrowie, którzy w następstwie częścią wyszli z półwyspu, częścią zaś podbici zostali przez Scytów. Od VI w. przed erą Chrz. zaczęli tu zakładać kolonie Grecy, zwłaszcza z Miletu; o ich osadach nie wiemy nic pewnego, wyjąwszy, że pod koniec VI w. całe wybrzeże morza Czarnego pokryte było osadami greckimi; po większej części nader kwitnącemi, z których szczególnie odznaczało się Pantikapeum, dzisiejszy Kiercz. W IV w. przed Chr. większa część Krymu zajęli nowi przybysze Sarmaci; przeciwko nim wezwali Grecy chersońscy na pomoc Mitrydata, króla Pontu, który zajął całą zachodnią część Krymu.

gmachy wschodniej architektury ozdobione marmurem, a osobliwie pałac carski i zakłady naukowe. Ruiny tego grodu dziś jeszcze istnieją.

Wódz Tamerlana, kniaź Edygiej, kierował niegdyś losem tego półwyspu, gdy z księztwa Czarnomorskiego utworzył carstwo Krymskie w początku V w. ery Chrz. Ten chrobry władca umierając zaklinał swych synów, żeby kraju nie rozdzielali, ale na próżno, bo książęta wraz się pokłócili i poginęli jeden po drugim w wojnach domowych. Wtedy naród wybrał sobie cara, jednego z potomków Czyn-gischana, imieniem Azil-Hadży, który ze wstąpieniem na tron przyjął nowe imię — Girei.

Następnie Polemon założył dynastję królów bosforskich, która pod opieką Rzymian utrzymała się przez lat 300. Podczas wędrówki narodów zajmowali Krym kolejno: Allanowie, Goci, Hunnowie, Charzarowie, Pieczeniگی i Kumanie. Pod koniec X w. ks. Włodzimierz, pokonawszy Pieczeniگیów i Kumanów, rozszerzył granice swego państwa aż do Rzymu, który w XIII w. popadł pod panowanie Tatarów i wtedy to upadły ostatnie ślady kolonii greckich. Wkrótce jednak zakwitł na nowo półwysep z powodu założenia tu kolonij genuęskich, z których najważniejszą była Kafa (Teodozya).

Informacja encyklopedyczna.

Odtąd wszyscy potomkowie jego, którzy panowali w Krymie, nazywali się tem imieniem.

Azil-Girej umarł w r. 1466 ery Chrz. i sześciu synów zostawił, z których Mengli-Girej wstąpił na tron z krzywdą starszego brata swego Niury-Dewleta i długo panował, często napastując Polskę i Litwę, które opłacały mu po 15000 rocznego haracz, a z hosudarem Iwanem i następcą jego Wasilem żył w ścisłej przyjaźni. Będąc razy kilka strącany z tronu przez brata swego Hajdara i innych pretendentów, których zawsze protegowali to Polacy, to Litwini, Mengli-Girej został hołdownikiem sułtana tureckiego w r. 1478.

Porcie stosunek ów lenniczy nadawał prawo zatwierdzania carów; lecz Mengli-Girej w umowie zawarował prawo rodziny Girejów do panowania w Krymie. Sułtan pod żadnym pozorem nie mógł skazywać na śmierć książąt z domu Girejów, co już było monarszą prerogatywą tej rodziny, a krajom carskim były gwarantowane ich właściwe prawa, obyczaje i sposób zarządu nimi. W meczetach, po modlitwach za sułtana, modlono się za cara krymskiego; w wojsku noszono przed nim pięć bończuków, o jeden tylko mniej, niż przed sułtanem. Car obowiązany był dawać pomoc w wojnie na każde Turcyi wezwanie, ale na koszt

turecki. W Konstantynopolu carowi oddawano wszystkie honory monarsze; wjazd odbywał tryumfalny; wezyr i wszyscy urzędnicy wyżsi musieli go spotykać; car mógł siedzieć w obecności sułtana i miał prawo przy turbanie zawieszać kosztowną spinkę. W razie wygaśnięcia dynastji Osmanów, ród Girejów miał zająć ich miejsce na tronie otomańskim.

* * *

Dalszy szereg panujących w Krymie z rodziny Girejów był następujący:

Mohamed-Girej z r. 1514—1523. Zawładnął Kazaniem i brata swego Sahyba osadził na carstwie kazańskim.

Sadi-Girej z r. 1523 — 1532. Najeżdżał często kraje ruskie. Sahyb-Girej, syn młodszy Mengli-Gireja, z r. 1532—1551. Najeżdżał Moskwę za małoletności Iwana Wasiljewicza Groźnego.

Dewlet-Girej z r. 1551—1577. Najechał i spalił Moskwę w r. 1571.

Bur-Gazi-Girej z r. 1588—1607. Napadał na Moskwę, lecz był odparty.

Hadży-Selim-Girej z r. 1671—1704. Odpierał duże wyprawy Rosyan na Krym.

Mengli-Girej II, wsłąpił na tron w 1704, a w 1741 r. był strącony z tronu w czasie

zaburzeń krajowych i przywrócony znowu przez Rosyę w r. 1744. Sahib-Girej, ostatni chan krymski, zrzekł się tronu i kraju na korzyść Rosyi w 1788 r.

* * *

Girejowie nie byli ściśle samowładnymi monarchami, bo w Krymie samorząd narodu w szerokim był rozwoju, a rada dywanu ograniczała władzę panującego. Carowie żenili się z księżniczkami czerkieskimi i gruzińskimi; synowie ich, po dójściu do pełnoletcia, mieszkali we własnych pałacach, a car dawał im na utrzymanie pieniądze; prócz tego rząd turecki także płacił im pensye, a panowie tureccy ujmowali podarunkami. Córkę carską wychodziły za najznakomitszych książąt swego kraju, lub za najmężniejszych ze szlachty, a mężów swoich podnosiły do wyższego stopnia wziętości i zamożności. Car nikogo z rodziny swojej nie mógł karać śmiercią.

Girejowie nosili następujący tytuł, brzmiący w przekładzie: „Z Bożej łaski wielki car nad carami, car krymski, car perekopski, car czarnomorski, książę dagestański, książę budzacki, książę edessański, książę lipkowski i chan głównych hord: nogajskiej, czeremiskiej, mordwińskiej, kałmuckiej i t. d.“

O Muśl. Lit.

Ukazy carskie zwały się *jarłykami*; używano też pieczęci, na której pospolicie wyryte było imię panującego i rok wstąpienia na tron, a we środku napisów herb urzędowy. Oprócz tego, w *jarłykach*, na czele pisma, był monogram sztucznie ułożony ze związanych z sobą wyrazów. Taki monogram zwał się *tuhra* i opatrzone nim były wszystkie reskrypty, manifesty i listy cesarzów tureckich, co oznaczało jakby podpis własnoręczny.

Dochody cara były ogromne: z każdej wojennej wyprawy dostawała mu się największa część zdobyczy, kadukiem też obejmował dobra bezpotomnej szlachty; prócz tego ministrowie tureccy składali mu obowiązkowo podarunki, toż samo i gospodarowie Multan i Wołoszczyzny. Polska, Litwa, Austria i Moskwa płaciły mu stałą daninę, czyli tak zwany haracz, *) a Francya i Anglia szęsto przysyłały bogate dary, żeby mieć go po swojej stronie w kwestiach politycznych. Car nie opłacał nikogo ze swych urzędników, więc każdy grosz, który pobierał, szedł na własne jego potrzeby. Cło od towarów, opłata za przewozy, pobory

*) Porównaj: Juljana Bartoszewicza „Pogląd na stosunki Polski z Tatarami i Turcyą“, str. 238.

drogowe od podróży, wreszcie pogłówny podatek—wzbogacały kasę carską.

Stolica carska zmieniała się kilka razy, a nawet rzec można, że przed Mengli-Girejem nie było stałej stolicy, gdyż panujący rezydował tam, gdzie mu się podobało: w Kara-Su-Bazarze, w Kaffie, w Teodozyi, w Czufuk-Kale i t. p., naostatek Bakcziseraj uczyniono stałą stolicą państwa. Pierwsze miejsce po panującym zajmował najwyższy urzędnik, kalga zwany, który posiadał własne księstwo i dwór, miał nawet wezyra i wielkich urzędników, z którymi codziennie naradzał się, jak sam car w dywanie. Kalga nie mógł tylko sam przez się wydawać wyroków śmierci bez rozkazu cara, ale zresztą w ręku swem dzierżył wszelką władzę wojskową i administracyjną. Szedł jako naczelny wódz na wyprawy w zastępstwie cara, a po śmierci jego, jakby primas, rządził państwem, dopóki sułtan nowego cara nie naznaczył. Mieszkał osobno w stolicy swego księstwa w Kara-Su-Bazarze, na połowie drogi pomiędzy Kaffa a Bakcziserajem. Pobierał znaczną pensję i miał udział w haraczu, jaki płacili Krymowi gospodarowie Multan i Wołoszczyzny i inne państwa; nadto brał podatek od chrześcian i żydów, poddanych jego księstwa; słowem używał praw panującego.

Po kaldze następował Niury-eddin, który wchodził we wszystkie jego prawa i obowiązki w razie śmierci lub choroby samego kalgi. Ten miał także swój dwór i wezyra, ale już spraw nie sądził nawet wtenczas, gdy stał na czele wojska, bo kadi, zostający przy kaldze, wymierzał sprawiedliwość.

Wielkie urzędy kalgi i niuryedina były przeznaczane dla członków panującego domu Girejów: car wybierał pomiędzy nimi zdolniejszych i mianował na tę dostojność.

W dalszej hierarchii szli wyżsi urzędnicy, ale już nie z panującego domu: jeden *urbej* i trzech *seraskierowie*, jakby rządcy i wodzowie trzech głównych hord nogajskich. Ci, jako udzielnicy księżęta, bo z pod oka carskiego daleko w stepy usunięci, mieli nieco monarchicznej okazałości: mieli swój własny senat, wezyra i sądownictwo, które bez apelacji, sądziło wszystkie sprawy prostego ludu, szlachta zaś miała prawo apelować do senatu krymskiego cara. Seraskierowie obierani byli zawsze z pomiędzy wyższej szlachty; na utrzymanie swoje brali z każdego namiotu podwładnej im hordy po piastrze, a z aułu po owcy; z całej zaś hordy, przy wstąpieniu na urząd, 500 wołów i dziesięcinę ze zboża.

Dwór cara był urządzony na wzór stambulskiego. Mufti, czyli najwyższy duchowny, za-

bierał na nim wraz po carewiczach, pierwsze miejsce i miał głos przeważny w obradach. Wielki wezyr piastował urząd kanclerza. Dalej szli urzędnicy dworscy: najwyższy sędzia wojskowy, podskarbi, koniuszy, marszałek, łowczy, sekretarz dywanu, minister spraw zagranicznych i inni. Emirzowie sprawowali te urzędy, choć, mówiąc nawiasem, klasa wyższa niezbyt lubiła ocierać się na dworze carskim, a wołała zawsze posady seraskirów w hordach. Dla osiągnięcia jednak trzech godności: muftego, najwyższego sędziego wojskowego i sekretarza dywanu, potrzebną była znajomość nie tylko elkoranu i praw państwowych, ale i zwyczajów narodowych. Sędziowie, na zasadzie dowodów, sądzili sprawy sumiennie i byli nieprzedajni. W kraju była policya, municipalność i zarządy wiejskie. Wszystko to wogóle stanowiło klasę rządzącą w Krymie.

Rządzeni dzielili się na szlachtę, kupców, tudzież na chłopów wolnych i wyzwoleńców. Emirzowie, czyli szlachta, rozpadali się na dwie kategorie: rodowitych i wysłużonych. Pierwszymi byli ci, co z całym narodem przybyli do Krymu; drudzy zwani kapikulisami, tylko dzięki sprawowaniu urzędów, nabyli prawa szlacheckie i stanowili klasę, że tak powiemy, do-robkowiczów. Potomków starożytnej szlachty,

t. j. książąt, było tylko pięć rodzin, prawda, że bardzo rozgałęzionych, ściśle zachowujących zwyczaje patryarchalne. Najstarszy w każdej rodzinie, wybierany przez wolne głosowanie wszystkich jej członków, trzymał nad nią władzę żelazną: wszyscy mu byli winni poszanowanie i bezwarunkowe posłuszeństwo. Tacy starsi nosili nazwę szeryfów i szli wraz bezpośrednio po rodzie Girejów. Każdy szeryf był czemś w rodzaju prokuratora w kraju, uważano go za stróża praw narodowych i opiekuna ludu. I w rządzie zajmował szeryf wysokie miejsce: zasiadał bowiem w dywanie obok muftego, miał głos przeważny w radzie i wpływał na sprawy polityczne państwa. Kapikulisowie nie mieli już takiego poważania u dworu i narodu; nawet wyższa szlachta rodowa spokrewniać się z nimi uważała za pewien rodzaj poniżenia dla siebie, lubo tu i ówdzie zasługi albo nowe przywileje wynosiły jednych nad drugich.—Stan duchowny w Krymie miał osobne prawa, wielce poważne, i składali go: ulemowie, czyli teologowie, mułłowie, czyli kapłani, dozorczy klasztorów, grobów świętych i ziem do tych miejsc należących, z których duchowieństwo pobierało dochody. Były cztery główne rodziny ulemów i najstarszy z każdej

z nich nazywał się szejchem klasztoru rodzinnego, t. j. przeorem, albo rządcą.

Ziemie, które posiadała szlachta, były dziedziczne, albo lenne i nie podlegały żadnym opłatom podatkowym; tylko w czasie wojny każdy powiat powinien był z dóbr szlacheckich dostarczać żywność, podwoły i pieniądze dla armii.

W Krymie nie było poddaństwa w ścisłym znaczeniu; chłopci byli wolni i zajmowali się rolnictwem, handlem i rzemiosłami. Szlachta wyłącznie posiadała urzędy i godności. Emirzowie, czyli szlachta rodowita, i kapikulisowie, czyli szlachta nowa, stanowiąc uprzywilejowaną kastę, z wysoka patrzali na lud prosty, a żyli z sobą na stopie poważnej i ceremonialnej. Na zgromadzeniach wszelkich, wśród których pannaowała przyzwoitość i powaga, godność wyższa miała pierwszeństwo przed niższą. W dobrach swoich szlachta posługiwała się wolnymi, lub uwolnionymi chłopami, którzy uprawiali jej grunta, albo też wydzierżawiali je. Feodalizm stanowił zasadę społecznego ustroju w tem tatarskim państwie, każdy albowiem właściciel ziemi miał swoich wasalów z pomiędzy wolnych i ci w patryarchalny sposób, od niepamiętnych czasów, służyli rodom z pokolenia w pokolenie. Na wojnę car powoływał tylko szla-

chę; szlachta zaś w swoją kolej powoływała do broni wasalów.

Niewolnikami byli tylko jeńcy wojenni różnej narodowości. Byli pomiędzy nimi: Czerkiesi, Abchazowie, Gruzini, Kałmucy, ale podobno najwięcej znajdowało się w Krymie niewolników Polaków i Rusinów: Polaków jeszcze nie tak wiele, chyba ze szlacheckich rodzin, ale Rusinów było bardzo dużo. Zdarzało się, że ich wykupywano,—wtedy powracali do swego kraju; inni zaś, po przejściu na wiarę muzułmańską, żenili się i stawali się krajowcami. Z takich to jeńców, których miała w dobrach swych szlachta krymska, z czasem wytworzyła się klasa uwolnionych ludzi, odrabiających pańszczyznę.

Prawo o niewoli, czyli jasyrze, w Krymie nie było wcale podobne do ustaw barbarzyńskich prawa rzymskiego; tchnęło ono daleko więcej ludzkością. U Rzymian niewolnicy byli jak *pecora jumenta et caetera res*—byli umarli cywilnie, można ich było zabijać; przeciwnie tutaj: kodeks muzułmański nie zaprzeczał praw człowieczeństwa niewolnikowi, pozostawiał mu nawet pewne względy i prerogatywy, które nie ulegały przedawnieniu i broniły go przed nadużyciem. Nawet samych panów muzułmańskich zachęcało prawo do wyzwiania jeńców,

wskazując taki postępek, jako jeden z największych uczynków pobożności i miłosierdzia. Ztąd nieraz zdarzało się, że panowie uwalniali swych jeńców i to bez żadnych formalności i opłat, prostymi słowy, wymówionemi do niewolnika: „jesteś wolny“.

Gdy objawiono wojnę, wtedy zbierano podatki z obwodów (których w państwie krymskiem liczono 84) i brano wozy parokonne dla dostarczenia żywności dla wojska. Rada wojenna oznaczała zawczasu z jakiej ilości domów ma iść jeden żołnierz, a to stosownie do celu lub ważności wyprawy. Pozostający w kraju zaopatrywali ciągnących na wojnę w broń, odzież, konie i żywność. Wojownicy zbierali się pod chorągwie swego plemienia. Każda rodzina szlachecka ze swymi poddanymi stanowiła osobny oddział, a każdy oddział wyróżniał się kolorem chorągwi. Dowodził najstarszy z rodu.

Wojsko krymskie występowało w szyku formnym; miało straż przednią, lewe i prawe skrzydła, tudzież rezerwę. Gdy car wyjeżdżał na wojnę, bito w bębny, grała muzyka na dętych instrumentach i wojsko wsiadało na koń i ciągnęło w pole. Następnie szły armaty, za nimi strzelcy, a naostatek wozy z cięża-

rami. Carewiczowie mieli swe własne chorągwie, odznaczające się każdą osobną barwą. Lud krymski wogóle był mocnej budowy, dobrze odziany i uzbrojony w karabiny, pistolety, pałasze, dzidy i łuki; ten ostatni oręż mieli Nogaje, Czeremisy i Kałmucy—lud stepowy, różniący się od Krymców typem, obyczajem i sposobem życia.

Nogaje i Czeremisi z charakteru, zwyczajów i rysów twarzy stanowili istny typ mongolski. Początkowo te narody błąkały się po nad rzeką Donem i po wybrzeżach mórz: Azowskiego i Czarnego, pędząc życie nomadów i najeżdżając Litwę i Ruś, ale w r. 1510 car perekopski zgromił ich i kilka hord, w liczbie 70000 ludzi, zabrał do niewoli. Powtórnie znowu car krymski ich rozbił i 40000 przesiedlił do Krymu. Potem z tej dziczy utworzyło się coś nakształt udzielnych księstw pod nazwami: Nogajskie, nad rzeką Donem, Edessańskie, między Dniestrem a Bugiem, Budżackie, gdzie dzisiejszy obwód Besarabski i Lipkowski, w którym w znacznej części byli Rusini i Polacy, renegaci, pomieszani z Czeremisami nogajskiego plemienia. Mieszkańcy ci stanowili przejściową rasę między Słowianami i Mongołami, a z rysów twarzy, ze stroju i z mowy byli to prawie Polacy. Najbardziej cierpiało

od nich Podole, bo, świadomi kraju, napadali na miasta i wsie i uprowadzali zdobycz.

Wszystkie wogóle nogajskie plemiona były barbarzyńskimi i napastniczymi, bez praw, bez wiary, stale wyznawanej i bez rządu. Czasem, zmuszeni siłą, wybierali sobie za wodza carewicza perekopskiego, lecz nie zawsze go słuchali. Praca na roli obcą im była; chleba i jarzyn nie znali, a karmili się mięsem koni i pijali mleko kobyły. Stad mieli pod dostatkiem, a sukno i płótno wymieniali u kupców krymskich na trzody. Namioty robili sobie z pilśni owczej, albo wielbłądziej i ciągle przesuwali się z miejsca na miejsce. Kończący ten lud był postrachem dla wszystkich sąsiadów; nawet obawiali się go carowie perekopscy, którym niezawsze ulegać chcieli, bo jak się rzekło, nie mieli pojęcia o żadnym ludzkim prawie i rozumieć nie mogli stosunków, jakie ich z Krymem łączyły. W całym państwie Girejów przeważnem plemieniem byli Krymcy, kaukazkiego szczepu, lud więcej ucywilizowany, rządzący się przepisami prawa i mający organizację polityczną. W skład tego narodu weszły plemiona, czerkieskie, tureckie, słowiańskie, włoskie i greckie. Gdy postawić Nogajca obok Tatarzyna — wraz uderza nas

różnica: Nogajec będzie miał czysty typ mongolski.

* * *

W r. 1773 padiszach uznaje niepodległość carstwa Krymskiego, w kilka zaś lat potem Rossya bierze go pod swoją opiekę, a 8 stycznia 1784 r. car Seid-Girej zrzeka się zupełnie tronu i dziś te państwo stanowi część cesarstwa Rosyjskiego, a mianowicie gubernie: Taurycką, Ekaterynosławską, Chersonską, obwód Besarabski, ziemie Dońskich i Czarnomorskich kozaków i prowincję Dagestańską. Potomkowie Girejów w obecnym czasie mieszkają w Krymie w swych dziedzicznych dobrach i pobierają od rządu rosyjskiego pensye im wyznaczone. Tak znikło sławne carstwo Krymskie, które w ciągu trzech wieków wpływało na losy niektórych państw europejskich.

O Muślimach Litewskich.

Mylnie historycy litewscy mniemają, że w r. 1397 Witold zabrał do niewoli Tatarów i poosadzał ich nad rzeką Waką i po niektórych miastach państwa litewskiego. Wprawdzie

udało się wtedy kuningowi wziąć w jassy kilku t. z. ułusów narodu stepowego, ale zupełnie nie Tatarów, a tylko Nogajów, albowiem na brzegach Donu, jako też morza Azowskiego, Tatarzy nigdy nie mieszkali, a wyłącznie byli osiedli na półwyspie Krymskim, dokąd trudno było sięgnąć przez stepy niezmiernie, przepełnione narodami wojowniczymi, jakimi byli: Nogaje, Budżaki, Czeremisy i Kałmucy. Z tych to ostatnich plemion udawało się czasami Litwinom zabierać do niewoli całe ułusy, ale takowi jeńcy, po rozsiedleniu ich sporadycznie na Litwie, zwykłą koleją czasu stawali się chrześcijanami i zlewali się z miejscową ludnością. Jednakże kilka kolonij w okolicach wileńskich do dziś dnia istnieje i są zamieszkałe przez potomków swych Nogajów, których Witold wziął do niewoli i tam osiedlił.

Tacy to byli osadnicy muzułmańscy z jeńców wojennych na Litwie.

* * *

W r. 1410 zagraża Litwie wróg śmiertelny—Krzyżak, który nieraz pustoszył jej kraje mieczem i ogniem, uwodząc z sobą niemało ludu do niewoli. Litwie, wtedy jeszcze dzikiej i pogrążonej częścią w bałwochwalstwie, trudno

było jednej pasować się z ucywilizowanym, ale zarazem i okrutnym Niemcem. Rozumiał to dobrze litewski kuning, Witold, że bez pomocy obcego oręża obronić swej ojczyzny nie będzie w stanie; przeto śle posłów z bogatymi dary do potężnego cara Tegtemisa i prosi o pomoc. Jakoż niebawem ten przysłał mu 40000 wojska, pod dowództwem syna swego, Dżel-el-Eddina, który łączy swe siły razem z litewskimi i polskimi, następuje słynna bitwa pod Grünwaldem i krzyżak zostaje pobity na głowę, ledwo szczątki jego zastępów w ucieczce ratują swe życie.

Carewicz Dżel-el-Eddin, wypocząwszy na Litwie, powraca z bogatym łupem do ojca swego, zostawiwszy Witoldowi kilka oddziałów swych wojowników, krózych kuning żeni z Litwinkami i rozdaje im ziemię w okolicach nadniemeńskich i koło Wilna, z obowiązkiem jednakże pełnienia służby wojskowej.

Tak powstała pierwsza osada Tatarów na Litwie.

* * *

Po śmierci Witolda Polacy biorą Litwę pod swoją opiekę i starają się kraj ten zlać z własną ojczyzną. Widząc to Litwini szukają pomocy w państwie Zawołżańskim, z ką przy-

bywa carewicz Achmat z 30000 wojska i przy jego pomocy Swidrigiełło w r. 1432 zasiada na tronie ojców swoich *).

Z liczby tych walecznych Azyatów pozostaje w Litwie przeszło 3000 żołnierzy, którzy przyjmują służbę u kuninga, formując cztery półki konne, każdy mający sześć chorągwi, dowodzonych przez chorążego i młodszego oficera. Półkiem dowodził pólkownik *urbej* zwany, a przy półku byli jeszcze: imam (duchowny), kassyer i pisarz, tudzież oficer obozowy, obowiązkiem którego było dostarczanie dla półku prowiantu i furazu.

Nad tymi półkami pierwszym marszałkiem był Temir Tuhau-bej, kniaź z Dagestanu, który przedtem służył u cara Zawołżańskiego. Ubiór marszałka składał się z kaftana aksamitnego, bramowanego trzema galonami złotymi, z szerokich, z błękitnej materyi, szarowarów z lampasami, wchodzących w buty z czerwonego safianu, z czapki barankowej spiczastej ze złotym kutasem;—pas złotolity, za którym bogato oprawny kindżał oraz pałasz krzywy, wiszący przez ramię, dopełniały ubioru.

*) Porównaj: Juljana Bartoszewicza „Pogląd na stosunki Polski z Turcją i Tatarami“ str. 262.

Półkownicy nosili kaftany z materyi błękitnej, we dwa rzędy galonem złotym bramowane i podpasani byli pasami srebrnymi. Chorążowie i inni oficerowie mieli mundury podobne do pierwszych, tylko że ich pasy były z safianu czerwonego, ozdobione po bokach guzikami srebrnymi. Setnicy i dziesiętnicy na takim-że samym ubiorze mieli po jednym galonie. Prości żołnierze podobnie byli odziani, tylko, w miejscu srebrnego galonu, mundur ich był bramowany taśmą jedwabną, której kolor wyróżniał między sobą półki. Na głowie mieli czapki barankowe z wierzchem czerwonym, a uzbrojeni byli w pałasze, piki i łuki. W pierwszym szwadronie każdego półku były karabiny z lontami i noszono stalowe pancerze i hełmy.

W świcie marszałka było czterech adjutantów, imam, kadi, kassyer i pisarz jeneralny, — dalej dwudziestu czterech jeźdźców z bronią palną i jednym oficerem, a także czterech trębaczów.

W. książę Litewski nadał tym wojownikom różne przywileje, a begom i emirzom mnogie włości; żołnierzy zaś prostych obdarzył ziemią, za którą jednakże obowiązani byli odbywać służbę wojskową. Tuhan-beg otrzymał w dziedzictwo wieś Winksznupie, a w lenne wła-

danie: Roś, Potylcze, Wilkobole, Terliszki i Guściany. W późniejszych czasach dziedzictwo tych dóbr zostało zatwierdzone przez królów polskich Tuhanom-Baranowskim. Inni oficerowie także otrzymali włości znajdujące się w teraźniejszych powiatach: wileńskim, trockim, lidzkim, oszmiańskim i innych *). Prości żołnierze, jak się rzekło, otrzymali ziemię i niektóre z tych kolonij jeszcze istnieją zamieszkałe przez ich potomków, dziś prostych rolników, lub skromnych przemysłowców.

To była druga osada Tatarów na Litwie.

* * *

Półki tatarskie miały główną kwaterę w Wilnie, niedaleko zamku wielkiego księcia,

*) Mianowicie: Onżadów, Miedniki, Korzyść, Prudziany, Chadźbieje, Szyrwinty, Troki, Olita, Uszokolnie, Straweniki, Rejże, Adamańce, Bazarzy, Krejwiany, Sienkiewiczze, Ponary, Paporcze, Pożyle, Gudziany, Dzieżyszki, Sejmany, Pikcieniszki, Podpunie, Rykonty, Siundziukańce, Kososna, Swiach, Sorokatary, Dziemidków, Mikielowszczyzna, Nacza, Sokolniki, Żykoracie, Ruta, Tupały, Maluszyce, Dowbuciszki i inne. Patrz: A. Muchlińskiego, „Zdanie sprawy o Tatarach litewskich“ gdzie są wypisy z metryki litewskiej o rewizyi dóbr tatarskich czynionej w r. 1631. Tamże są przywileje i nadania królów polskich niektórym z Tatarów. Teka Wileńska N 6 r. 1858.

O Muśl. Lit.

przy ulicy po dzień dzisiejszy Tatarską zwaną, gdzie były dla nich urządzone koszary z osobnymi domami dla marszałka i oficerów; był tam i meczet murowany. W błogie czasy wielkich książąt litewskich—Tatarzy stanowili wyłącznie klasę wojenną: była to lekka kawaleria, używana na podjazd, bo na przespiegi i dla dostania języka byli jedyni. W bitwach zawsze byli wystawieni na pierwszy ogień, a nieprzyjaciół bał się ich bardzo, jako nieustraszonych i dzielnych szermierzy.

Muślimowie na Litwie dzielili się na trzy klasy: najprzód na klasę wyższą, do której należeli: kniaziowie, begi i emirzowie *), mający jednostajne prawa ze szlachtą litewską i posiadający dobra, nadane przez wielkich książąt litewskich i królów polskich. Do drugiej klasy należeli muzułmanie plemienia Zawoźzań-

*) *Kniaz*, w języku ugiuryjskim znaczy naczelnik, ale razem tytuł ten nadawano potomkom panującego rodu, a w carstwie Zawoźzańskim używali go wyżsi naczelnicy wojskowi. *Emirza* albo *mirza* od arabskiego słowa *emirzade*, syn panującego, oznacza w Krymie rodowitego szlachcica, mającego prawo zasiadać w dywanie. *Beg*—tytuł dziś używany między góralami kaukaskimi i w prowincjach tureckich, oznacza to samo, co u Polaków—pan, mający swój dziedziczny majątek, lub u Niemców—baron.

skiego i ci byli wolni od wszelkich podatków, również jak i szlachta litewska. Trzecią klasę stanowił lud pochodzenia nogajskiego, wyodróżniający się od innych muślimów, mieszkających na Litwie, typem, językiem i ubiorem. Byli to po większej części jeńcy wojenni, lub zbiegi w czasie politycznych przewrotów w państwach Kipczackiem i Krymskiem, do których należały ich hordy. Witold poosadzał ich w miastach i miasteczkach litewskich, a niektórym w okolicach wileńskich nadał ziemię, mianowicie: w Niemiezu, Bienicy, Kołnarnarach, Soboluńcach, Kozaklarach, Wace, Rudominie, Efindziejewiczach, Mereczlanach, Korkorach *), Peteszach i w Wilnie na Łukiszkach. Osadnicy ci zajmowali się handlem i rzemiosłami, lub furmaństwem, niektórzy uprawiali ziemię, a służbę odbywali jako kozacy przy dworze wielkiego księcia i u znakomitszych panów; używano ich do posyłek z listami i dla podjazdów na wojnie. Takich kozaków było 5000.

Właściwi Tatarowie — był to lud żwawy, silny, wzrostu średniego, twarzy owalnej i re-

*) Kyrk-or, w nogajskim narzeczu, oznacza czterdziestu mężów; dziś ta wioska nazywa się Sorokatary.

gularnej, włosów na głowie ciemnych, postaci zwinnej; nosili brody i duże wąsy; umieli dobrze władać szablą i piką, dzielnie jeździli na koniu i zawsze służyli wiernie, czem zjednali sobie łaskę wielkich książąt, a przyjaźń Litwinów. Z początku nie wszyscy byli żonaci, bo zkaż-że mieli brać żony, gdy na Litwie nie było żadnej ich rodaczki.

Elkoran zwolennikom swoim nie zabrania wstępować w związki małżeńskie z chrześcijankami i izraelitkami, a to z tego powodu, że mahometańskie wyznanie jest oparte na testamentie starego i nowego zakonu, a także na podaniach przez islam poważanych; lecz muzułmance nie wolno wyjść za chrześcijanina lub żyda. Na mocy czego litewscy muzułmianie zaczęli żenić się z chrześcijankami, a spłodzone z tego małżeństwa dzieci były wychowywane w wierze ojców, nie zaś matek *). Jednakże nie było żadnego przykładu na Litwie, żeby muzułmanin miał żonę z narodu izraelskiego.

Choraży Baranowski wydał swą córkę za Mirana Tuhan-bega, syna marszałka tatarskie-

*) Porównaj Jaroszewicza: „Obraz Litwy“, część II przypis 55, wyd. 1844 r. i Narbutta „Dzieje Litwy“ tom. VIII str. 246.

go *). Za przykładem tego Polaka poczęli wydawać i Litwini swoje córki za Tatarów. Prawda, że z początku duchowieństwo łacińskie bardzo krzywo na to patrzyło, zagrażało nawet klątwą kościelną tym katoliczkom, które by się odważyły wychodzić za niedowiarków, ale Witold, a później Swidrigiełło, chcąc utrzymać nazawsze Tatarów w swych krajach, protegowali podobne małżeństwa i takowe były we zwyczaju do połączenia Polski z Litwą.

Za czasów już Zygmunta III ścieśniono prawa Tatarów litewskich i w statucie trzecim

*) Książ Tuhan-beg przybył do Litwy z żoną i dwoma synami: Miranem i Elkaderem. Pierwszy jest dziadem Dawida, chorążego ziem., protoplastą rodziny Tuhan-Baranowskich. Książ Najman-beg, będąc żonaty z córką bojara litewskiego Oleszka, przyjął nazwisko Oleszkiewiczów, a potem od nadanego majątku — Kryczyn, potomkowie jego nazwali się Kryczyńskimi, co dzisiaj zwą się emirzowie Najman-beg-Oleszkiewicz-Kryczyńscy.

Książ Jaliar-beg, Kulzeman-emirza, Muhir-emirza, Edygiej-emirza, od nadanych majątków: Zabłoc, Talkuny, Rejzewo, Koryce, otrzymali nazwiska: Zabłockiego, Talkowskiego, Rejzewskiego, Koryckiego i t. d.; inni zaś, jeżeli nie od miejsc, to pożeniwszy się z polkami i litwinkami, przyjęli razem i rodzinne nazwy żon swoich. Ztąd Tatarzy na Litwie mają nazwiska polskie.

wileńskim z r. 1588 zapowiedziano: „Żeby żaden Tatarzyn nie był urzędnikiem i nie trzymał chrześcijan w niewoli“.

W r. 1611 zakazano podskarbin, oraz pisarzom polnym, żeby pieniędzy na zaciągi chorągwi rotmistrzom tatarskim nie dawali. Chorągwie tatarskie, idące na służbę Rzeczypospolitej, żadnych stacyj wyciągać nie mają. Kto-by brał, lub szkodę wyrządził, już nie hetman, ale chorąży jego własny ma czynić sprawiedliwość i na gardło może karać. Wolno skrzywdzonemu pozwać winnego pozwem grodzkim do województwa lub powiatu i kłaść areszt na jego majątek, urząd zaś ma się zachować wtedy według prawa bez wszelkich odwołów. Więc urzędy mają wykonywać natychmiast wyroki pod winami opisanymi w prawie. Żywność, którą w ciągnienu chorągwie tatarskie brać będą, mają płacić; nie więcej wszelako brać im wolno, jako przez noc wychować się może, nie spisując wozów, ani biorąc podwód. Nie wolno im było brać stanowisk na odpoczynek po majątnościach szlacheckich i duchownych; nie wolno czynić noclegów bliskich nad mil trzy i cztery i z drogi w stronę zjeżdżać, a wprost iść na miejsce oznaczone w uniwersale hetmańskim. Dalej w r. 1615 zabroniono w chorągwiach tatarskich mieć ro-

daków za rotmistrzów i chorążych, a takowych powinni byli wybierać ze szlachty polskiej.

W r. 1616 stanowczo zabroniono mułimom zenić się z chrześcijankami pod karą śmierci, jako też mieć u siebie czeladź chrześcijańską. Ten drugi zakaz tyczył się tylko czerni, bo panowie tatarscy po dawnemu mieli swoich poddanych chrześcijan.

W r. 1620 zabroniono Tatarom na przyszłość kupować majątki, i tak samo jak cudzoziemcom, nakazano kupione bez pozwolenia Rzeczypospolitej dobra sprzedąć w przeciągu najdalej dwóch lat. Polacy również ziemi tatarskiej bez wiedzy króla nabywać nie mogli; ci zaś, co już nabyli, obowiązani byli służyć Rzeczypospolitej o swoim koszcie w każdej wojennej potrzebie.

W r. 1659 sejm zatwierdził we wszystkim przywileje dawne Tatarów litewskich, służbę ziemską wojenną odprawiających, warując, aby im taki żołd płacono ze skarbu, jaki płaci się innym chorągwiom kozackim. Muzułmanie zaś, nie należący do stanu wojennego, musieli płacić pogłówne po złotemu z duszy od siebie, żon i dzieci.

W r. 1662 sejm pozwolił wreszcie, żeby na chorągwtwa dożywotnie hetmanowie mogli

mianować Tatarów. Ci, czasu pospolitego ruszenia, mają ciągnąć ze swoimi do województwa lub powiatu i tam iść pod wodzą urzędników miejscowych według przepisane go starszeństwa. Służących podówczas w wojsku poza domem od kondemnaty skarbowej uwolniono.

W r. 1667 znów stało się zaręczenie wolności wiary i zabezpieczenie od ucisków. Co do osób i majątków Tatarów — statut litewski zostaje dla nich prawem. Dobra tatarskie ziemskie uwolniono od ciężarów i przechodów żołnierskich.

Zatwierdzenie prawa w r. 1678 dokładne jest, bo wszystkie wolności tatarskie wymienia i równa wychodców we wszystkim ze szlachtą polską, z tym tylko wyjątkiem, że czeladzi chrześcijan chować u siebie nie mogą, okrom słodowników, browarników i furmanów; dalej zabrania się ceł, myt i tym podobnych służebności pod karą dwuchset grzywien. Nie wolno też Tatarom trzymać dóbr królewskich, świeckich i duchownych pod wszelkim pozorem i kontraktem.

W r. 1768 pozyskali Tatarzy wolność podnoszenia i naprawiania meczetów. Nadto drobniejszych właścicieli muzułmańskich, porozrzucanych po królewszczynach przez Jana Kazimierza, Sobieskiego i Augusta II, postanowiono urządzić i lepiej opatrzyć. Zamiast rozproszo-

nych dzielnic obiecano im dwa starostwa, każde po 10000 złp. dochodu.

W r. 1775 sejm delegacyjny potwierdził prawa Tatarów z tym jeszcze dodatkiem, że im wolno dobra nabywać i zbywać, trzymać chrześcijan obojej płci do usług, meczety budować tak w dobrach ziemskich, jak stołowych bez żadnej przeszkody.

Gdy Tatarzy zrzekli się nadanych starostw, wtedy prosili, aby ich zostawiono przy dawnej nadanej ziemi wieczystej i dożywotnej, gdyż tam mają meczety i groby ojców, z którymi nie chcą sobie rozstać się i wtedy Rzeczpospolita, na sejmie 1786 r., wszystkie te posiadłości ich nawet dożywotne w dziedziczne zamieniła.

Szlachta tatarska wszystko miała, co i polska, okrom głosu na sejmach i sejmikach; ale powoli zaczęła wchodzić i na urzędy. A chociaż prawa dawniejsze zakazywały udzielać wyższych urzędów wojskowych Tatarom — jednak zwyczaj za Stanisława-Augusta mieć chciał, żeby kawalerya narodowa zostawała pod rozkazami generała z rodziny muzułmańskiej.

* * *

Małżeństwa muślimów z chrześcijankami wywarło wpływ na całe ich pokolenia; im to głównie przypisać należy tę okoliczność, że Tatarzy zapomnieli prędko swojego języka i mówili pomiędzy sobą po polsku. Rychło przestali rozumieć słowa Elkoranu i musieli go sobie tłómaczyć na polski język i objaśniać po polsku. Rękopisy owych koranów polskich, ale pisanych głoskami arabskimi, w znacznej liczbie do dziś dnia znajdują się na Litwie. Są takżę księgi modlitewne i wiele innych dzieł relegijnej treści z przekładem polskim lub białoruskiem. Za czasów księstwa Warszawskiego Tatarzy zyskali wszystkie prawa polityczne, także bywali nawet posłami na sejm, co miało miejsce i za odnowionego królestwa. Z tych jeden Jakób Buczacki, dziedzic dóbr Małasze-wicz i Lebedziowa, został wybrany posłem przez powiat bialski w r. 1718. Był to już ostatni poseł sejmowy z Tatarów, który zwie-dziwszy obce kraje i poznawszy ducha i język innych narodów, a szczególnie mieszkających w Turcyi, twierdził, że tamtejsi chrześcijanie jużby się dawno zmuzułmanili, gdyby nie ucisk i prześladowanie na jakie są skazani przez rząd turecki.—„Dlaczegoż tedy—zapytywali go Polacy—wy, nasi muzułmańscy ziomkowie, nie chcecie zespolić się z nami do reszty

na łonie Chrystusowego kościoła, kiedy was, dla waszej wiary, nie prześladowali ojcowie nasi i my nie prześladowujemy?“—Dla tego—odpowiedział muzułmanin—że tu zachodzą przeszkody, które trudniej niż opokę złamać i uprzętać. My, prawowierni, jesteśmy z głęboką czcią dla Chrystusa, którego i Prorok nasz nazywa w Elkoranie posłańcem Boskim, pełnym nauki i światła; chętniebyśmy tedy przeszli na katolicyzm, gdyby nie wasze w każdym ze stanów moralne zepsucie i skażenie, które, jako sędzia pokoju i poseł na sejm, miałem najlepszą sposobność poznać. Nie przypisują go bynajmniej waszej Ewangelii, lecz wiem, że takowe musiałyby udzielić się i nam, gdybyśmy naszej odstąpili, a na waszą wiarę przeszli.—

* * *

Azyaci, którzy przybyli do Litwy w początku XII stólecia z carstwa Kipcackiego i należącej do niego prowincyi Dagestanu, a pono najwięcej z księztw: Nogajskiego, Edessańskiego i Budżackiego, chociaż obecnie wszyscy są równouprawnioną szlachtą, jednak stanowią trzy oddzielne szczepy, nie mające między so-

bą żadnego pokrewieństwa *), a takimi są: Dagestańskie plemię **), składające się z rodowitych kniaziów, begów i emirzów którzy z przyczyny politycznych zaburzeń, zmuszeni byli emigrować z kraju własnego, a po przybyciu do Litwy, wstępowali w służbę wielkich książąt i stawali się wiernymi i mężnymi naczelnikami w litewsko-tatarskich pułkach. Potomkowie ich jeszcze w obecnym czasie posiadają, ale już tylko szczątki ogromnych niegdyś dóbr, nadanych przez wielkich książąt litewskich i królów polskich. Nazwiska ich są następujące: Najman-beg-Oleszkiewicz-Kryczyńscy, Tuhan-beg-Dagestańscy-Baranowscy, Ułan-beg-Polańscy, Ułan-beg-Maluszyccy, Ułan-beg-Achmatowicze, Jaliar-beg-Zabłoccy, Daniar-beg-Juszyńscy, Edigej-emirza-Koryccy, Kulzeman-emirza-Talkowscy, Muhier - emirza - Rejżewscy, Kerdej-emirza-Muchowie, Terek-emirza-Buczac-

*) Porównaj: A. Muchlińskiego „Zdanie sprawy o Tatarach litewskich“ Teki Wileńska N. 4 str. 271.

**) W państwach Tatarskich carowie i wyższa klasa narodu byli pochodzenia tiurskiego, rodem z Dagestanu, a zatem nasi litewscy begowie i emirzowie słusznie wywodzą się z plemienia Dagestańskiego; prosty zaś lud w tych państwach był mongolskiego i fińskiego szczepu.

(Kilkakrotne ostrzeżenie p. Baranowskiego).

cy, Guzman-emirza-Sulkiewicz, Janus-emirza-Bielaccy, Denir-Romanowicze, Urus-emirza-Dowgiałłowie, Erustan-emirza-Azulewicze, Aksak-emirza-Skirmuntowie, Tenikej-emirza Bazarewscy, Butat-emirza-Tupalscy, Walil-emirza-Łowczyccy, Giuzal-emirza-Rudziwicz, Urman-emirza-Chaleccy i Dżigit-emirza-Józefowicze.

Następne rodziny, chociaż nie są pochodzenia tatarskiego, bo one wciągu XVII w. emigrowały z krajów zabranych przez Turków u Polaków i Mołdawian, ale gdy i owe w obecnym czasie posiadają dobra nadane przez królów polskich, przeto zaliczają się do tejże samej klasy szlachty tatarskiej, mianowicie: Krzczowsky, Olejewscy, Dąbrowscy i Smolscy-Zapuszczańscy. Adżikicz jest pochodzenia tureckiego, a Chalem-Beg-czerkieskiego.

Zawołżańskie plemię wyszło z ojczyzny swojej prostymi żołnierzami, ale zdobyło prawo obywatelstwa i szlachectwa jeszcze za czasów litewskiego państwa; potomkowie tych wychodców dotąd mieszkają w osobnych osadach, okolicami zwanych, na ziemiach nadanych im przez wielkich książąt litewskich i królów polskich nazywających się: Rejże, Carewsczyzna, Bazary, Niekraszuńce — w gub. wileńskiej; Krużyniany, Buhoniki, Dziemidków — w gub. gro-

dzińskiej; Łowczycy, Osmołów, Orda—w gub. mińskiej; Studzianka—w lubelskiej; Jukawcy—w wołyńskiej i Białe Rękaw—w podolskiej gub. Wszyscy ci muślimowie są bardzo pracowici, wzorowie zajmują się rolnictwem, ogrodnictwem, pszczelnictwem i plantacją tytoniu „multan“ zwanego. Edukację otrzymują bardzo mierną, jednakże wielu zostaje w służbie rządowej. Nazwiska noszą następujące: Januszewski, Chazbijewicz, Makułowicz, Chalecki, Korsak, Szabuniewicz, Makowiecki, Selimowicz, Jabłoński, Wilczyński, Abuniewicz, Ledziński, Adamowicz, Assanowicz, Czembajewicz, Ryzwanowicz, Lisowski, Popławski, Milkowski, Okmiński, Abrahamowicz, Murawski, Aldukiewicz, Mickiewicz, Musicz, Obulewicz, Masłowski, Jasiński, Tokosz, Jankiewicz, Choromowicz, Zdanowicz, Kozakiewicz, Butler, Szychmancyr, Bohdanowicz, Ponarski, Romanowski i Biegański.

Zadońskie albo Ordyńskie plemię sformowało się w Litwie z byłych żołnierzy litewsko-tatarskich pułków, jużto z jeńców wojennych, zabranych przez Litwę w czasie wojen z Krymami, jako to: z Budżaków, Edessańców, Czeremisów i Lipków pochodzenia nogajskiego, nakoniec z żołnierzy armii ruskiej, wyznania mahometańskiego, którzy pożeniwszy się z mużłmankami tego plemienia i przyjąwszy na-

zwiska żon swoich, nazawsze pozostali na Litwie. Ta klasa ludzi jest w pogardzie u dwóch pierwszych klas mużłmańskich i do r. 1831 nie była uważaną za szlachtę, lecz dziś już korzysta z praw posługujących dla wszystkich mużłmanów litewskich; których wyznanie stało się dowodem szlachectwa. Żyją ci mużłmanie po większych i mniejszych miastach i miasteczkach Litwy *) i zajmują się garbowaniem skór, które to rzemiosło jest u nich ulubionem, dla tego przewani są *kożemiakami*; niektórzy bawią się furmaństwem i z tej przyczyny noszą nazwę—*furmanów*; przytem wszystkim wzorowie zajmują się uprawą ogrodów. Wielu z nich otrzymuje porządną edukację i zostaje w służbie rządowej, zajmując dość znaczne stanowiska; inni zaś, zebrawszy znaczne sumki i porzuciwszy swe rzemiosło, ponabrywali mniejsze lub większe posiadłości ziemskie. Nazwiska ich są następujące: Rafałowicz, Radliński, Eliaszewicz, Iliasewicz, Kalino, Smolski,

*) Mianowicie: w Kownie, Mińsku, Nowogródku, Słonimie, Sokółce, Indurze, Krynkach, Tawsiunach, Wasiliszkach, Iwju, Wiszniewie, Stołbcach, Krewie, Nieświeżu, Lachowiczach, Klecku, Smolewiczach, Smitłowiczach, Widzach, Miadziole, Dolhinowie, Olkienikach, Butrymańcach, Dawgach i innych.

Safarewicz, Bazarewicz, Jakubowski *) Lebieź, Janowicz, Kustyński, Konopacki, Milkmanowicz, Majszutewicz, Woronowicz, Gębicki, Majewski, Szczęsnowicz, Biciutko, Szczucki, Muchła, Rojecki, Krynicki, Aleksandrowicz, Alijewicz, Janczura, Bohdanowicz, Połtorzycki, Murzicz, Bohuszewicz, Szahidewicz, Rodkiewicz, Konarski, Kubejda, Kejzarow, Mucharski, Romanowski, Korycki i in. Podwileńskie plemię, zamieszkałe w okolicach Wilna, i niewłaściwie nazywające się Tatarami—pochodzi wyłącznie z owych Nogajów, zabranych w 1397 r. przez Witolda do niewoli i przesiedlonych na Litwę, gdzie osadzeni nad rzeką Waką. Lud ten przez długi czas nie używał żadnych praw obywatelskich, ale w połowie XVIII w., główny naczelnik litewsko-tatarskiej jazdy, generał-major Mustafa Tuhan-Baranowski, uprosił króla Stanisława - Augusta, aby Nogajów porównał w prawach z innymi mułlimami, należącymi do stanu wojennego; ztąd zaczęto ich uważać na równi z Tatarami. Podwileńcy ci różnią się od innych plemion mułmańskich na Litwie śniadą

*) Z tej pono rodziny pochodził znany ongi w okolicach Wilna p. Mustafa, który będąc prawowitym mułmaninem, gorliwie i dosadnie wdrażał dogmata chrześcijańskie ludowi chrześcijańskiemu i wskazywał mu drogę do zbawienia.

i nieregularną twarzą, a kobiety ich wcale nie odznaczają się wdziękami, lecz są pracowite i rzędne. Wielu z Nogajów otrzymują porządną edukację i zostają w służbie rządowej, gdzie dosługują się niemałych rang i urzędów. Nazwiska noszą następnę: kniaziowie — Kan-Kirant-Sobolewski, Kan-Bajan-Kieński, Kan-Man-sur-Dawidowicz; z prostego ludu: Dżafarewicz, Dżenajewicz, Seferewicz, Półtorakiewicz, Sini-kiewicz, Sulejmanowicz, Szablowski, Bajraszewski, Michałowski, Mustaficz, Melech, Lelak, Abramowicz i Wiosnowski.

Do wstąpienia na tron Zygmunta III liczone na Litwie i Rusi przeszło sto wiosek mułmańskich. Te wioski były bogate i duże, z których występowało zawsze po jednej chorągwi kawalerii narodowej; w każdej wsi był meczet; prócz tego niemało było folwarków dziedzicznych, należących do panów mułmańskich, którzy byli razem i naczelnikami we wspomnianych chorągwiach. W czasie pospolitego ruszenia Tatarzy mogli wystąpić w liczbie 20000 kawalerii dobrze uzbrojonej i odzianiej *). W obecnym czasie, w królestwie

*) Według rewizyi dóbr tatarskich, zarządzzonej w r. 1631, za czasów Zygmunta III, naliczono w całej Rzeczypospolitej do 100000 ludności mahome-O Muł. Lit.

polkiem, na Litwie, na Wołyniu i Podolu jest 6450 obojej płci muzułmanów, a mianowicie: obywateli ziemskich 720, okolicznej szlachty 1308 i mieszkających po miastach i miasteczkach, zarówno nazywających się szlachtą—4422.

Wyższa klasa litewskich muślimów mówi językiem polskim, niższa zaś gwara białoruską

tańskiej, z której około 800 rodzin osiadłych na ziemiach i 10000 ludu wojennego, należącego do sześciu chorągwi tatarskich, nazywających się *sciahy*, t. j. oddziały, a mianowicie: 1) chorągwo *Ułańskie*, sciahu grodzieńskiego i oszmiańskiego, 2) chorągwo *Juszynskie*, sciahu województwa trockiego, 3) chorągwo *Najmańskie*, sciahu województwa wileńskiego, 4) chorągwo *Jaloirskie*, sciahu nowogródzkiego, 5) chorągwo *Kondrackie*, sciahu mereszlańskiego, 6) chorągwo *Barińskie*, sciahu nowogródzkiego. A. Muchliński „Zdanie sprawy o Tatarach litewskich”. Teka Wileńska N 6.

Według poszukiwań p. Macieja Tuhan-Baranowskiego, znaczna liczba litewskich muzułmanów z żołnierzy i nieosiadłych stale, emigrowała z Litwy, przeważnie za panowania Zygmunta III do Krymu i Turcyi, gdzie z nich uformowały się kolonie jeszcze i teraz istniejące, mieszkańcy których różnią się od miejscowej ludności typem i strojem. W Turcyi jedna część osiadła nad Dunajem, w równinach Dobrudży, w Bulgaryi; druga zaś w okolicach Brussy, w prowincyi Chelewiengiar, w Małej Azji, przy ujściu rzeki Kezyl-Irmak. Ludność tych kolonij wynosi przeszło 36000 dusz.

lub litewską. Ubiór wszyscy noszą europejski prócz duchowieństwa, które częstokroć nosi strój sobie właściwy. Nabożeństwo w meczetach odprawiane bywa w języku arabskim, niezrozumiałym już nietylko islamitom litewskim, lecz częstokroć ich przewodnikom duchownym. Domów modlitwy, czyli meczetów, liczą w Litwie 21 i tyleż duchownych *imamami* zwanych. Szkół osobnych litewscy muślimowie nigdy nie mieli i nie mają, atoli w niektórych zakładach naukowych są prywatni nauczyciele religii mahometańskiej.

HERBY SZLACHTY TATARSKIEJ,

które przeszły do rodzin szlacheckich polskich
i ruskich.

1. **Aksak**—herb i rodzina na Litwie; po turecku
znaczy—kulawy.
2. **Bajbuzi**—herb i rodzina; wyraz turecki złożony
z dwóch słów: baj—dostatni i buzi—albo
buzan—ciele; od słowa—baj — poszedł
tytuł ruski: bajaryn.
3. **Baduła**—herb; po turecku znaczy prostak; wła-
ściwie asceta muzułmański, inaczej—sufi.
4. **Bataban**—nazwa herbu i rodziny; po turecku—
gatunek wielkiego grogulca; w przenoś-
nem znaczeniu—głupiec, zkąd pochodzi
polski wyraz—bałwan.

5. **Bułhak**—rodzina, w tatarskim języku bułgak,
od słowa: bułmak—być. Narbutt w t.
IX na str. 199 Dziejów Litwy opowiada
o księciu tatarskim, imieniem Bułhak,
który w r. 1535 połączywszy się z Eu-
stachem Daszkiewiczem, starostą czer-
kaskim, służył królowi polskiemu prze-
ciw nieprzyjaznym ziomkom swoim Krym-
com i odbył z dowódcą kozaków wielką
wyprawę do Siewierza, zkąd powrócił
z bogatymi łupami.
6. **Bajan**—herb i rodzina kniaziów nogajskich, któ-
rzy obecnie zwą się na Litwie: Kan-Ba-
jan-Kieńscy.
7. **Denis**—herb i rodzina; w języku tureckim zna-
czy: morze. Familia Denis-emirza, tło-
macząc literalnie oznacza: pan nad mo-
rzem.
8. **Dżirid**—nazwa rodziny; po turecku — krótki po-
cisk i igrzysko ulubione na wschodzie;
zkąd pochodzi polskie: dziryd, dzida.
9. **Hutor**—Hutorowicz, herb i rodzina. Hutor—to
samo co w języku rosyjskim „хуторъ“,
pochodzi z arabskiego wyrazu: kutr—
okolica, obszar, obręb gruntu—roli.
10. **Kara**—herb z Grecji przybyły do Polski, inaczej
zwany Aksakiem. Kara—po turecku zna-

- czy czarny, bardzo pospolity przydomek na wschodzie. Jeden z dawnych carów mongolskich nazywał się Kara-chan. Tenże wyraz wchodzi do składu wielu słów jako przymiotnik, naprz. Kara-denis—czarne morze, kara-chyżar—czarny zamek, miasto w Małej Azji, kara-giuz—czarne oko, kara-dach—czarna góra, kara-su—czarna woda.
11. **Kerdej**—herb i rodzina. W rewizyi znajduje się Kerdej, szlachcie tatarski we wsi Kumełanach, województwa wileńskiego (w dzisiejszem posiadaniu p. Jana Odyńca, synowca ś. p. Antoniego Edwarda Odyńca). Góra w Tartaryi, na północo-wschód od morza Kaspijskiego, zwała się Kertaj, albo Keztach; teraz się nazywa Kiczik-taj—mała góra. Król Aleksander listem danym w Wilnie r. 1505 d. 7 kwietnia (N. 6 f. 50 w metryce litewskiej) marszałkowi tatarskiemu kniaziowi Kołdyjar-Kurcewiczowi nadaje dwóch ludzi z ziemią w nowogródzkiej włości.
12. **Kildisz**—po tatarsku znaczy przybylec, od słowa gilmak—przybyć; tego nazwania jest rodzina tatarska.
13. **Kirkor**—herb i rodzina. W tureckiem Kyrk-er, od liczby czterdzieści; także kyrk-er do-

- słownie znaczy czterdzieście mężów. Zamek blisko Bachczyseraju, byłej stolicy carów krymskich, dokąd car Mengli-Girej, raniiony od Nogajców, schronił się, i z kąd pisał list do Zygmunta I, zowie się w aktach ruskich „Киркорь“.
14. **Kołodyn**—Kołodyński, herb i rodzina. Kildi, czyli Kildin, zwał się jeden z Kipcackich carów.
15. **Korsak**—herb i rodzina. Po tatarsku korsak znaczy mały lis; po turecku—wole, gardło. W okolicy Rejże, trockiego powiatu, szlachcie tatarski nazywa się Korsak.
16. **Kuczuk**—herb i rodzina; po turecku znaczy—mały. Na Litwie jest szlachecka rodzina Kuczuków; nazwisko to znane z zamordowania Kejstuta w Krewie.
17. **Kułak**—herb i nazwisko rodziny; po turecku znaczy—ucho.
18. **Kyr**—herb; oznacza pole, step; kyran-stepowy, kan-Kyran—pan nad stepem; ztąd jest rodzina kniaziów nogajskich: Kan Kyran-Sobolewski.
19. **Mansur**—herb i rodzina książąt nogajskich; wyraz wzięty z arabskiego: el-mansur—zwycięzca. Na Litwie jest rodzina Kan-Mansur-Dawidowicz.

20. Seferewicz—nazwisko szlachty nogajskiej, bierze początek od wyrazu arabskiego sefer—podróż, wyprawa wojenna.
21. Ułan—rodzina szlachty tatarskiej. Wyraz—ułan znaczy odważny, zuch. Na Litwie jest rodzina Ułan-Maluszycki.

K O N I E C.



42487